

Urszula Radwańska: Chcę wrócić do pierwszej setki WTA

admin · 31 stycznia, 2021



Urszula Radwańska zakończyła w sobotę w półfinale udany start w halowym turnieju ITF 60 we francuskim Andrezieux-Boutheon (pula nagród 60 tys. dol.). Dla młodszej z krakowskich sióstr był to pierwszy występ w Tourze od września ubiegłego roku, kiedy przeszła artroskopową operację kolana. Teraz Polka zamierza powalczyć poważnie o powrót do czołowej setki rankingu WTA Tour.

	<p>Ośrodek wypoczynkowy Bukowa Ostoja Nakielno</p> <p>Nakielno 51 78-642 Nakielno</p> <p> bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com +48 511 519 335 +48 451 000 101</p>		<p>Czytaj Tenis Magazyn</p> <p>— Tenis. Ludzie. Pasja. —</p>
--	--	--	---

Tekst: Tomasz Dobiecki

– To był dla mnie wspaniały tydzień i bardzo udany powrót na korty. Przed tym startem naprawdę solidnie się przygotowywałam w Warszawie i wiedziałam, że jestem naprawdę dobrze przygotowana. Ale wiadomo, że treningi to jedno, a gra w turnieju, to zupełnie inna rzecz. Ale wszystko się dobrze układało i wygrałam tu pięć meczów, co po takiej przerwie jest niesamowite. Już pierwsze zwycięstwo w kwalifikacjach, odniesione po obronie meczbola. Potem pokonanie Anji Konjuh, bardzo trudnej rywalki, a patrząc na jego poziom nikt by nie powiedział, że to wciąż tylko eliminacje. Trzeci mecz, ale pierwszy w głównej drabince, bardzo na styku, bo super tie-break, to zawsze jest niewiadoma – powiedziała Urszula Radwańska.

W sobotę krakowianka poniosła porażkę w półfinale z Rumunką Jaqueline Adiną Cristian 3:6, 1:6.

- Cieszy mnie to, że każdym meczem czułam się coraz lepiej i grałam naprawdę dobrze. Dopiero dzisiaj trochę moje ciało zaczęło odczuwać zmęczenie, parę razy spóźniłam start do ważnych piłek, trochę czasem gubiłam koncentrację i na pewno wyszło zmęczenie trudnymi pięcioma meczami. I to zmęczenie nie tylko fizyczne, ale i mentalne, bo jednak w każdym meczu było sporo walki. Wiadomo też, że tak intensywna gra po kilku miesiącach przerwy i rehabilitacji po zabiegu, nie jest łatwa. Ale mogę być z siebie zadowolona – dodała.

Urszula jest obecnie 291. w rankingu WTA Tour, co nie ułatwia planowania kolejnych startów, szczególnie gdy niemal cała czołówka rywalizuje w Australii i przygotowuje się do wielkoszlemowego Australian Open.

- Ci, którzy nie załapali się na australijski cykl turniejów mogą praktycznie grać tylko w ITF-ach, bo poza Australią nie ma nigdzie turniejów WTA. Także w najbliższych tygodniach będę starała się zgłaszać do jak największych ITF-ów, z pulą 25 tysięcy dolarów. Nie mam tak naprawdę wielkiego wyboru i będę musiała grać to, co jest w mocno okrojonym kalendarzu. Ale jak tylko będę w zasięgu turnieje WTA to będę się zgłaszała do eliminacji i starała wywalczyć miejsca w głównych drabinkach. Zależy mi na tym, żeby zdobywać teraz jak najwięcej punktów i wrócić do czołowej setki rankingu. Zobaczymy jak będą wyglądały najbliższe tygodnie, bo choćby teraz nie wiadomo czy np. Francja zaraz nie zamknie granic i odwoła turnieje. Mogę tylko śledzić sytuację i szukać możliwości do gry – powiedziała 30-letnia Radwańska, która w październiku 2012 roku była numerem 29. na świecie.

- Wtedy wszystko mi się świetnie układało i nagle przytrafiła mi się kontuzja barku, no i dłuższa przerwa. Potem jeszcze inne kontuzje. Ale wierzę, że z moim tenisem naprawdę stać mnie nie tylko na powrót do setki, ale i do czołowej 50-tki,. A nawet poprawienie tej 29. pozycji. Wiadomo, że jest duża konkurencja i presja młodszych zawodniczek, ale mam motywację i jeśli tylko będzie zdrowie, to postaram się wejść znowu do Top 50, bo stać mnie na to. Mam za sobą sporo problemów zdrowotnych i przerw, ale wciąż wracam i walczę, bo czuję niedosyt i wiem, że mogę jeszcze wiele osiągnąć – dodała.

W poniedziałek młodsza z sióstr Radwańskich powinna awansować o 36 lokat – na 241. miejsce w rankingu WTA Tour.

W grze podwójnej udany występ w Andrezieux-Boutheon odnotowała Paula Kania-Choduń, razem z Ukrainką Katariną Zawacką, dochodząc do finału. Wygrały kolejno mecze: z Francuzką Amandine Hesse i Belgijką Kimberley Zimmermann (nr 2.) 6:0, 6:3; z Łotyszką Dianą Marcinkevic i Chilijką Danielą Seguel 6:2, 6:3 oraz z Turczynką Caglą Buyukakcay i Belgijką Larą Salden 7:6 (8-6), 6:4.

Zwycięską serię Polki i Ukrainki przerwały dopiero w finałowym pojedynku Chinki Jia-Jing Lu i Xiaodi You, odnosząc zwycięstwo 6:3, 6:4.

Zresztą był to udany tydzień w wykonaniu polskich tenisistów, bowiem do ćwierćfinału halowego challenger ATP we francuskim Quimper dotarł Kacper Żuk. Zawodnik LOTOS PZT Team, podobnie jak Radwańska, musiał do głównej drabinki przebijać się przez dwie rundy eliminacji, a w sumie wygrał tam cztery mecze bez straty seta.

Jeszcze większe emocje z udziałem Polaków czekają nas w przyszłym tygodniu, bo zostaną rozegrane turnieje WTA i ATP w Melbourne. Na starcie zobaczymy Iłę Świątek, Huberta Hurkacza, Kamila Majchrzaka (LOTOS PZT Team) i deblistę Łukasza Kubota.

Fot. Franck Malizia/Media społecznościowe Urszula Radwańska



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/urszula-radwanska-chce-wrocic-do-pierwszej-setki-wta/>